

24/3/A/2007

WYROK

z dnia 7 marca 2007 r.

Sygn. akt K 28/05*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Jerzy Stępień – przewodniczący
Jerzy Ciemniowski
Zbigniew Cieślak
Maria Gintowt-Jankowicz
Marian Grzybowski
Wojciech Hermeliński – sprawozdawca
Adam Jamróż
Marek Kotlinowski
Teresa Liszcz
Ewa Łętowska
Marek Mazurkiewicz
Janusz Niemcewicz
Mirosław Wyrzykowski,

protokolant: Grażyna Szałygo,

po rozpoznaniu, z udziałem wnioskodawcy oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 7 marca 2007 r., wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich o zbadanie zgodności: art. 559 w związku z art. 545 § 1 i 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, ze zm.) w zakresie, w jakim wyłącza osobę ubezwłasnowolnioną z kręgu podmiotów uprawnionych do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia, z art. 30 i art. 31 Konstytucji,

o r z e k a:

Art. 559 w związku z art. 545 § 1 i 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, ze zm.) w zakresie, w jakim nie przyznaje osobie ubezwłasnowolnionej uprawnienia do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia, jest niezgodny z art. 30 i art. 31 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

UZASADNIENIE

I

1. Osoba, która wskutek choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego rodzaju zaburzeń psychicznych nie jest w stanie kierować swym postępowaniem, może zostać ubezwłasnowolniona całkowicie (art. 13 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz.

* Sentencja została ogłoszona dnia 16 marca 2007 r. w Dz. U. Nr 47, poz. 319.

U. Nr 16, poz. 93, ze zm.; dalej: k.c.). Na mocy art. 16 k.c. z analogicznych przyczyn osoba, której stan nie uzasadnia ubezwłasnowolnienia całkowitego, potrzebująca pomocy do prowadzenia swoich spraw, może zostać ubezwłasnowolniona częściowo.

2. Zgodnie z art. 559 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, ze zm.; dalej: k.p.c.) „Sąd uchyli ubezwłasnowolnienie, gdy ustaną przyczyny, dla których je orzeczono; uchylenie może nastąpić także z urzędu” (§ 1), „Sąd może w razie poprawy stanu psychicznego ubezwłasnowolnionego zmienić ubezwłasnowolnienie całkowite na częściowe, a w razie pogorszenia się tego stanu – zmienić ubezwłasnowolnienie częściowe na całkowite” (§ 2). Podmiotami uprawnionymi do złożenia wniosku o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia są: prokurator, Rzecznik Praw Obywatelskich oraz osoby wymienione w art. 545 § 1 k.p.c. (małżonek osoby ubezwłasnowolnionej, jej krewni w linii prostej oraz rodzeństwo, a także jej przedstawiciel ustawowy, przy czym krewni nie mogą zgłaszać wniosku, jeżeli osoba ta ma przedstawiciela ustawowego – art. 545 § 2 k.p.c.). Legitymacja procesowa do żądania wszczęcia postępowania o uchylenie bądź zmianę ubezwłasnowolnienia nie przysługuje natomiast samemu ubezwłasnowolnionemu, który ma jedynie prawo do zaskarżenia postanowienia wydanego w wyniku tego postępowania (art. 560 k.p.c.). Pogląd o braku zdolności postulacyjnej osoby ubezwłasnowolnionej w tym zakresie został ugruntowany wpisana do księgi zasad prawnych uchwałą Sądu Najwyższego z 10 listopada 1969 r. (sygn. akt III CZP 56/69, OSNC nr 7-8/1970, poz. 118; dalej: uchwała SN z 1969 r.). Treść tej uchwały została 14 października 2004 r. podtrzymana przez pełen skład Izby Cywilnej Sądu Najwyższego (sygn. akt III CZP 37/04, OSNC nr 3/2005, poz. 42; dalej: uchwała SN z 2004 r.).

3. Rzecznik Praw Obywatelskich (dalej: Rzecznik, RPO lub wnioskodawca) skierował do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o stwierdzenie niezgodności art. 559 w związku z art. 545 § 1 i 2 k.p.c. w zakresie, w jakim wyłącza osobę ubezwłasnowolnioną z kręgu podmiotów uprawnionych do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia, z art. 30 i art. 31 Konstytucji.

Uzasadniając swój wniosek, Rzecznik wskazał, że wymienione ograniczenie zdolności postulacyjnej osoby ubezwłasnowolnionej jest wprawdzie uznawane za „poprawne i konsekwentne” z punktu widzenia konstrukcji właściwych dla prawa cywilnego, ale rodzi poważne wątpliwości konstytucyjnoprawne.

Zdaniem Rzecznika, sytuację procesową osób ubezwłasnowolnionych należy postrzegać przez pryzmat godności człowieka, rozumianej jako samoistne prawo podmiotowe. Przedmiotem prawa do godności jest – w najogólniejszym ujęciu – stworzenie (zagwarantowanie) każdemu człowiekowi takiej sytuacji, by miał on możliwość autonomicznego realizowania swojej osobowości, ale przede wszystkim – by nie stawał się przedmiotem działań ze strony innych podmiotów (zwłaszcza władzy publicznej) i nie stanowił instrumentu w urzeczywistnianiu ich celów. Tak rozumiana godność jest przyrodzona i niezbywalna oraz stanowi źródło wszystkich praw i wolności człowieka (art. 30 Konstytucji). Musi więc być respektowana także w sposobie ustawowego ukształtowania prawa do sądu, wynikającego z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Wbrew temu nakazowi, ograniczenie zdolności postulacyjnej osoby ubezwłasnowolnionej w postępowaniu o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia powoduje, że staje się ona przedmiotem działań innych osób lub podmiotów, uprawnionych do złożenia wniosku o zmianę jej statusu prawnego. W opinii Rzecznika narusza to godność osoby ubezwłasnowolnionej.

Rzecznik wskazuje, że skutki ubezwłasnowolnienia są odczuwalne w różnych sferach życia społecznego i w różnych obszarach prawa (np. w prawie zobowiązań, prawie podatkowym czy prawie wyborczym). Przedmiotem postępowania w sprawie o ubezwłasnowolnienie jest więc w rzeczywistości nie tylko rozpatrzenie sprawy o ubezwłasnowolnienie, lecz także rozstrzygnięcie o zakresie konstytucyjnego „prawa do wolności” osoby, której to postępowanie dotyczy. Prawo to

wynika z art. 31 Konstytucji i polega na zakazie ingerowania czynników zewnętrznych w sferę swobodnego podejmowania decyzji przez jednostkę. Zgodnie z obecnym kształtem procedury cywilnej osoba ubezwłasnowolniona nie może samodzielnie ubiegać się o zmianę lub uchylenie ubezwłasnowolnienia. Zdaniem Rzecznika, stanowi to naruszenie „prawa do wolności” tej osoby.

W opinii Rzecznika, wątpliwe jest, czy cel zaskarżonego ograniczenia zdolności procesowej osoby ubezwłasnowolnionej jest legitymowany konstytucyjnie. Zgodnie bowiem z art. 31 ust. 3 Konstytucji ograniczenia praw i wolności mogą być ustanawiane tylko wtedy, gdy są konieczne dla bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Przesłanką zaś ograniczenia praw osoby ubezwłasnowolnionej w omawianym zakresie było, jak jasno stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z 1969 r., zapobieganie „konieczności wszczynania postępowania na skutek wniosków oczywiście bezzasadnych”. Tym samym wzgląd na sprawność wymiaru sprawiedliwości spowodował pogwałcenie prawa do godności i wolności osoby ubezwłasnowolnionej w dotyczącym jej postępowaniu sądowym, co jest niedopuszczalne.

Uzupełniając powyższą argumentację, Rzecznik wskazał też na konieczność postrzegania problematyki zdolności postulacyjnej osób ubezwłasnowolnionych na tle historycznym i porównawczym. Obowiązujący przed wejściem w życie kodeksu postępowania cywilnego art. 19 § 1 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. w sprawie postępowania o ubezwłasnowolnienie (Dz. U. Nr 40, poz. 225, ze zm.) stanowił, że do składania wniosku o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia uprawniony jest również sam ubezwłasnowolniony. W ustawie z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz. U. Nr 111, poz. 535, ze zm.) ustawodawca zdecydował się wyposażyć osoby pozbawione zdolności do czynności prawnych w uprawnienie do samodzielnego podejmowania niektórych czynności przed sądami (por. art. 25 ust. 2, art. 36 ust. 3, art. 41 ust. 1, art. 47 tej ustawy). W związku z tym nie wydaje się, aby w rozumieniu art. 31 ust. 3 Konstytucji zachodziła konstytucyjna konieczność wyłączenia możliwości złożenia przez osobę ubezwłasnowolnioną wniosku o wszczęcie postępowania w sprawie uchylenia lub zmiany ubezwłasnowolnienia.

4. Prokurator Generalny w piśmie z 31 marca 2006 r. zajął stanowisko, że art. 559 w związku z art. 545 § 1 i 2 k.p.c. w zakresie, w jakim wyłącza osobę ubezwłasnowolnioną z kręgu podmiotów uprawnionych do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia, jest niezgodny z art. 30 oraz z art. 31 ust. 1 w związku z art. 45 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz nie jest niezgodny z art. 31 ust. 2 Konstytucji.

Powołując się na dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, Prokurator Generalny podzielił pogląd Rzecznika, że kwestionowana regulacja prowadzi do faktycznego uprzedmiotowienia osoby ubezwłasnowolnionej w postępowaniu o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia. Narusza ona tym samym godność człowieka i jest spreczna z art. 30 Konstytucji.

Prokurator Generalny uznał także zasadność argumentacji Rzecznika w zakresie niezgodności zaskarżonego rozwiązania z art. 31 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji. Stwierdził jednak, że wzorce te powinny być rozpatrywane w związku z art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej, gwarantującym prawo do sądu. W świetle zasady *falsa demonstratio non nocet* i dotychczasowej praktyki Trybunału Konstytucyjnego, wystarczającą przesłanką uznania tego przepisu za jeden z wzorców konstytucyjnych w niniejszej sprawie jest fakt, że został on wspomniany w uzasadnieniu wniosku Rzecznika.

Po dokonaniu krótkiej rekonstrukcji rozumienia prawa do sądu w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, Prokurator Generalny wskazał, że prawa do zaskarżania postanowień w przedmiocie uchylenia lub zmiany ubezwłasnowolnienia nie można uznać za „surogat prawa do uruchomienia tej procedury”. Podkreślił też, że ograniczenie zdolności postulacyjnej osób ubezwłasnowolnionych w omawianym zakresie jest sprzeczne z zasadą, że prawo do sądu

powinno mieć możliwie szeroki zakres, a jego ograniczenia są dopuszczalne tylko wtedy, gdy urzeczywistnienie wartości wymienionych w art. 31 ust. 3 Konstytucji nie jest możliwe w inny sposób. Ponadto, biorąc pod uwagę, że ubezwłasnowolnionemu pozostawiono inne uprawnienia procesowe (w tym prawo do zaskarżania orzeczeń w sprawie uchylenia lub zmiany ubezwłasnowolnienia), budzi także wątpliwości, czy jest ono konieczne w rozumieniu art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Prokurator Generalny stwierdził, że związek kwestionowanego unormowania z art. 31 ust. 2 Konstytucji wydaje się dość luźny. Tym samym uznał, że przepis ten nie stanowi adekwatnego wzorca kontroli konstytucyjności art. 559 w związku z art. 545 § 1 i 2 k.p.c.

5. Marszałek Sejmu w piśmie z 19 kwietnia 2006 r. przedstawił stanowisko Sejmu, że art. 559 k.p.c. w związku z art. 545 § 1 i 2 tej ustawy w zakresie, w jakim wyłącza osobę ubezwłasnowolnioną z kręgu podmiotów uprawnionych do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia, jest zgodny z art. 30 i art. 31 Konstytucji.

Odnosnie do zarzutu naruszenia przez zakwestionowaną regulację pierwszego z tych wzorców w stanowisku Sejmu przypomniano, że zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 14 lipca 2003 r. w sprawie o sygn. SK 42/01 (OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 63) o naruszeniu godności można mówić tylko wtedy, gdy jednostka jest traktowana w sposób poniżający lub krzywdzący, gdy traktowanie to godzi w jej status obywatelski, społeczny czy zawodowy, wywołując usprawiedliwione okolicznościami intersubiektywne przeświadczenie, że jednostkę dotknęła poprzez takie regulacje prawne niesprawiedliwa, nieuzasadniona krzywda. W opinii Sejmu nie można uznać, że zaskarżone rozwiązanie jest sprzeczne z tak rozumianą zasadą godności człowieka. Ograniczenie zdolności do czynności procesowych jest bowiem dopuszczalne pod warunkiem zapewnienia ochrony praw zainteresowanych osób w inny sposób. Zdaniem Sejmu, w postępowaniu o ubezwłasnowolnienie warunek ten jest spełniony: sąd może bowiem działać z urzędu m.in. na skutek korespondencji otrzymanej od ubezwłasnowolnionego, który w razie wszczęcia postępowania ma prawo do składania wniosków dowodowych oraz samodzielnego zaskarżania zapadłych w nim orzeczeń. Zakres możliwości ochrony praw osoby ubezwłasnowolnionej w polskim systemie prawnym należy więc uznać za szeroki i chroniący godność człowieka.

W stanowisku Sejmu uznano także za niezasadny zarzut naruszenia przez kontrolowane unormowanie art. 31 Konstytucji. Zgodnie bowiem z poglądami doktryny, skoro „wolność” łączy się ze swobodą podejmowania decyzji, to sposób i zakres jej odniesienia do osób fizycznych nie może abstrahować od stopnia ich rozwoju czy świadomości. W wypadkach krańcowych sprowadza się ona tylko do gwarancji bezpieczeństwa i integralności osobistej, przy całkowitym wykluczeniu swobody podejmowania aktów woli i wyboru. Takie wykluczenie ma miejsce w wypadku zdolności postulacyjnej osób ubezwłasnowolnionych w zaskarżonym zakresie. Wynika ono z samej istoty ubezwłasnowolnienia, jest uzasadnione względami porządku publicznego (art. 31 ust. 3 Konstytucji) i proporcjonalne do chronionej wartości.

II

Na rozprawie w dniu 7 marca 2007 r. przedstawiciele uczestników postępowania podtrzymali stanowiska wyrażone na piśmie.

Przedstawiciel wnioskodawcy wyjaśnił ponadto powody niewymienienia wśród wzorców konstytucyjnych art. 45 ust. 1 Konstytucji. Po pierwsze, miało to na celu uniknięcie ewentualnego konfliktu między wykładnią prawa do sądu, dokonywaną w orzecznictwie Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego. Po drugie, było także motywowane specyfiką badanej sytuacji, która dotyczyła prawa do sądu w sensie „pierwotnym” w porównaniu z prawem do sądu wynikającym z

art. 45 ust. 1 Konstytucji. Możliwość samodzielnego składania wniosków o zmianę lub uchylenie ubezwłasnowolnienia zdaniem wnioskodawcy należy bowiem postrzegać jako podstawowy, wstępny warunek dostępu osoby ubezwłasnowolnionej do jej innych praw i wolności, w tym także prawa do sądu w dotyczących tej osoby sprawach majątkowych, rodzinnych itd.

Rzecznik Praw Obywatelskich w oparciu o kierowaną do niego korespondencję przedstawił także praktykę w zakresie postępowania o ubezwłasnowolnienie, uznając ją za znacznie odbiegającą od wytycznych Sądu Najwyższego zawartych w powołanych uchwałach z 1969 r. i 2004 r. Podkreślił równocześnie, że zaskarżony przepis kodeksu postępowania cywilnego budzi wątpliwości wystarczające do zakwestionowania jego zgodności z ustawą zasadniczą niezależnie od tej nieprawidłowej praktyki.

W kontekście planowanej zmiany kodeksu postępowania cywilnego w zakresie zdolności postulacyjnej osób ubezwłasnowolnionych przedstawiciel Sejmu wyjaśnił, że *ratio legis* tej nowelizacji była wola uniknięcia „kontrowersji” związanych z obecnym stanem prawnym. Jego zdaniem, samo podjęcie działań ustawodawczych nie przesądza natomiast o niekonstytucyjności aktualnych rozwiązań. Ustawodawca w ramach przysługującej mu swobody może bowiem wybierać między różnymi, równie konstytucyjnymi wariantami regulacji uprawnień procesowych osób ubezwłasnowolnionych. Za utrzymaniem aktualnych rozwiązań, poza argumentami przywoływanymi w uchwałach SN, w opinii przedstawiciela Sejmu może przemawiać m.in. dobro osób opiekujących się osobami ubezwłasnowolnionymi, a zwłaszcza rodzin osób ubezwłasnowolnionych.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Konstytucyjne znaczenie instytucji ubezwłasnowolnienia.

Ubezwłasnowolnienie w prawie polskim jest instytucją przede wszystkim cywilnoprawną – formy, przesłanki i procedura orzekania ubezwłasnowolnienia są określone przez kodeks cywilny oraz kodeks postępowania cywilnego, a najpoważniejsze skutki ubezwłasnowolnienia polegają na utracie lub ograniczeniu zdolności do czynności prawnych osoby ubezwłasnowolnionej (por. K. Lubiński, *Postępowanie o ubezwłasnowolnienie*, Warszawa 1979, s. 11-42).

Ponieważ pojęcia konstytucyjne mają autonomiczny charakter, a znaczenie poszczególnych terminów przyjęte w ustawach nie może przesądzać o sposobie interpretacji przepisów konstytucyjnych (por. m.in. wyroki z: 14 marca 2000 r., sygn. P. 5/99, OTK ZU nr 2/2000, poz. 60; 10 maja 2000 r., sygn. K. 21/99, OTK ZU nr 4/2000, poz. 109; 7 lutego 2001 r., sygn. K. 27/00, OTK ZU nr 2/2001, poz. 29; 23 września 2003, sygn. K. 20/02, OTK ZU nr 7/A/2003, poz. 76), istnieje potrzeba dokonania rekonstrukcji konstytucyjnego znaczenia instytucji ubezwłasnowolnienia. Ma ona charakter cząstkowy i w dużej mierze nawiązuje do istniejących już w momencie uchwalania Konstytucji, dobrze ugruntowanych rozwiązań cywilnoprawnych. Przejawia się na dwóch głównych płaszczyznach.

Po pierwsze, ubezwłasnowolnienie i wiążące się z nim ograniczenie praw publicznych wywiera istotne skutki w sferze konstytucyjnych praw politycznych osób ubezwłasnowolnionych. Przykładowo osoby takie nie mają czynnego prawa wyborczego oraz prawa udziału w referendum (art. 62 ust. 2 Konstytucji), nie mogą kandydować na urząd Prezydenta (art. 127 ust. 3 Konstytucji), nie mogą korzystać z prawa dostępu do służby publicznej (art. 60 Konstytucji) i z prawa powszechnej inicjatywy ustawodawczej (art. 118 ust. 2 Konstytucji). Odebranie osobom ubezwłasnowolnionym wskazanych praw politycznych wynika z założenia, że osoby, które z powodu choroby umysłowej, upośledzenia lub innych zaburzeń psychicznych nie mogą samodzielnie i racjonalnie kierować swoim własnym postępowaniem i decydować o swoich

osobistych sprawach (przesłanki ubezwłasnowolnienia z art. 13 i art. 16 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz. U. Nr 16, poz. 93, ze zm.; dalej: k.c.), nie powinny również mieć wpływu na rozstrzyganie spraw publicznych dotyczących dobra wspólnego, na kierowanie sprawami państwa i wspólnot samorządowych. Nie stanowi ono niedopuszczalnej dyskryminacji osób ubezwłasnowolnionych (art. 32 Konstytucji) ani też nie jest sprzeczne z generalną zasadą powszechności dostępu polskich obywateli do praw politycznych (por. np. art. 96 ust. 2, art. 97 ust. 2, art. 127 ust. 1, art. 169 ust. 2 Konstytucji).

Po drugie, osoby ubezwłasnowolnione powinny być zasadniczo traktowane jako osoby niepełnosprawne, którym należy się pomoc w zabezpieczeniu egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej (art. 69 Konstytucji). Opieka nad osobami, którym zaburzenia psychiczne nie pozwalają kierować swoim postępowaniem, zarówno ze strony innych osób, jak i władz publicznych jest szczególnym aspektem wspomnianego w preambule do Konstytucji obowiązku solidarności międzyludzkiej, jak również poszanowania i ochrony godności człowieka (art. 30 Konstytucji).

2. Przedmiot zaskarżenia.

Przedmiotem zaskarżenia we wniosku Rzecznika jest art. 559 w związku z art. 545 § 1 i 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, ze zm.; dalej: k.p.c.) w zakresie, w jakim wyłącza osobę ubezwłasnowolnioną z kręgu podmiotów uprawnionych do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia. Co bardzo istotne zaskarżona regulacja nie zawiera *expressis verbis* tego ograniczenia praw osoby ubezwłasnowolnionej. Jest ono natomiast wywodzone na gruncie wykładni systemowej i językowej całości przepisów kodeksu postępowania cywilnego dotyczących postępowania o ubezwłasnowolnienie i uznane w 1969 r. za zasadę prawną przez Sąd Najwyższy (uchwała z 10 listopada 1969 r., sygn. akt III CZP 56/69, OSNC nr 7-8/1970, poz. 118; dalej: uchwała SN z 1969 r.).

Oceniając ten fakt, należy mieć na uwadze następujące okoliczności. Po pierwsze, uchwały Sądu Najwyższego są wydawane w sytuacji, gdy konieczne jest wyjaśnienie zagadnienia prawnego lub rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni prawa (art. 61 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym, Dz. U. Nr 240, poz. 2052, ze zm.; dalej: ustawa o SN). Wskazuje to, że przynajmniej przez kilka pierwszych lat po uchwaleniu kodeksu postępowania cywilnego nie było w tym zakresie jednolitej praktyki. Rozbieżności były obecne także w orzecznictwie Sądu Najwyższego – przykładowo w postanowieniu z 5 grudnia 1968 r. (sygn. akt II CR 334/68, BSN nr 4/1969, poz. 57) Sąd Najwyższy wyraźnie stwierdził, że postępowanie o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia może być wszczęte także na wniosek osoby ubezwłasnowolnionej. Po drugie, sprawa ta stała się ponownie przedmiotem orzekania Sądu Najwyższego w 2004 r. (uchwała z 14 października 2004 r., sygn. akt III CZP 37/04, OSNC nr 3/2005, poz. 42; dalej: uchwała SN z 2004 r.), co sugeruje, że uchwała SN z 1969 r. nie rozwiązała definitywnie problemu rozbieżności wykładni tego przepisu. Po trzecie w końcu, zdolność postulacyjna osoby ubezwłasnowolnionej w rozważanym zakresie wywołuje duże spory w doktrynie (por. K. Lubiński, *op.cit.*, s. 198-203, B. Czech, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. K. Piasecki, t. II, Warszawa 2006, s. 134-142). W szczególności należy zauważyć, że nadal pojawiają się głosy sprzeczne ze stanowiskiem Sądu Najwyższego w przedmiocie zdolności procesowej osoby ubezwłasnowolnionej (np. K. Lubiński, *op.cit.*, s. 203; E. Wengerek, [w:] J. Policzkiwicz, W. Siedlecki, E. Wengerek, *Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 1973, s. 116-117; K. Korzan, *Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 2004, s. 372-374).

W świetle powyższych faktów, istnieje konieczność rozstrzygnięcia, czy w istocie przedmiotem skargi Rzecznika jest niekonstytucyjny przepis kodeksu postępowania cywilnego, czy też niewłaściwa praktyka jego stosowania przez sądy. Merytoryczne rozpoznanie sprawy przez

Trybunał Konstytucyjny byłoby możliwe tylko w tym pierwszym wypadku, ponieważ – jak podkreślił Trybunał w postanowieniu z 26 października 2005 r., sygn. SK 11/03 – „Nie ulega wątpliwości, że w obowiązującym stanie prawno-konstytucyjnym Trybunał Konstytucyjny jest «sądem prawa» nie zaś «sądem faktów». Do jego kompetencji należy – w skrócie – ocena zgodności aktów prawnych z Konstytucją (kompetencje Trybunału Konstytucyjnego szczegółowo normuje art. 188 Konstytucji), natomiast w żadnym wypadku nie może on orzekać o stosowaniu prawa, ani w sposób prawnie doniosły oceniać działalności organów państwa, w tym sądów” (OTK ZU nr 9/A/2005, poz. 110).

Trzeba uznać, że w niniejszej sprawie nie zachodzą przesłanki umorzenia postępowania z powodu niedopuszczalności orzekania. Uchwały Sądu Najwyższego nie mają wprawdzie charakteru powszechnie obowiązującego źródła prawa w rozumieniu art. 87 Konstytucji (formalnie biorąc, wiąże jedynie wszystkie składy orzekające SN – art. 62 ustawy o SN), ale na mocy jego autorytetu i pozycji ustrojowej są (powinny być) uwzględniane w orzecznictwie innych sądów. Można wobec tego uznać, że w odniesieniu do art. 559 w związku z art. 545 § 1 i 2 k.p.c. istnieje „stała, utrwalona i powszechna” praktyka jego stosowania, przesądzająca o treści kontrolowanego unormowania (por. postanowienie TK z 21 września 2005 r., sygn. SK 32/04, OTK ZU nr 8/A/2005, poz. 95), a odmienne poglądy doktryny na jego treść stanowią tylko postulaty *de lege ferenda*. Dodatkowym argumentem na poparcie tego założenia jest fakt, że stało się ono także punktem wyjścia do planowanej nowelizacji k.p.c. (por. druk sejmowy nr 715/V kadencja z 19 czerwca 2006 r., pkt 23 uzasadnienia). Biorąc pod uwagę te okoliczności, brak zdolności procesowej osób ubezwłasnowolnionych w zakresie składania wniosku o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia, wynikający z art. 559 w związku z art. 545 § 1 i 2 k.p.c., należy uznać za zagadnienie prawne podlegające kognicji Trybunału Konstytucyjnego.

3. Wzorce konstytucyjne.

W *petitum* wniosku o zbadanie konstytucyjności art. 559 w związku z art. 545 § 1 i 2 k.p.c. Rzecznik Praw Obywatelskich wymienił jako wzorce kontroli art. 30 oraz art. 31 Konstytucji. Równocześnie w uzasadnieniu tego pisma omówiono także wady badanego rozwiązania z punktu widzenia prawa do sądu, uregulowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji („Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”), co skłoniło Prokuratora Generalnego do uznania tego przepisu za samodzielny wzorzec kontroli konstytucyjności w niniejszej sprawie.

Rozstrzygnięcie tej kwestii należy rozpocząć od stwierdzenia, że Trybunał Konstytucyjny jest związany granicami wniosku, pytania prawnego lub skargi (art. 66 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym, Dz. U. Nr 102, poz. 643, ze zm.; dalej: ustawa o TK). Jak przyjęto w orzecznictwie, przy określaniu wzorców kontroli Trybunał ma obowiązek wziąć pod uwagę nie tylko *petitum* pisma rozpoczynającego postępowanie, ale także „treści normatywne, które podmiot inicjujący postępowanie wiąże z tymi przepisami” (wyrok z 14 marca 2006 r., sygn. SK 4/05, OTK ZU nr 3/A/2006, poz. 29). Nie znaczy to jednak, że reguła *falsa demonstratio non nocet* stanowi alternatywę wobec zasady związania Trybunału granicami pisma procesowego. W świetle ustawy o Trybunale Konstytucyjnym nie można bowiem przyjąć, że Trybunał ma obowiązek w każdym wypadku automatycznie „poszukiwać” dodatkowych wzorców kontroli konstytucyjności i „uzupełniać” pisma procesowe wnioskodawców o niewymienione w nich i – w opinii Trybunału – trafniejsze wzorce konstytucyjne. Praktyka taka byłaby sprzeczna nie tylko z wyraźnym w tym zakresie brzmieniem art. 66 ustawy o TK, ale także z ogólną zasadą dyspozycyjności postępowania przed Trybunałem, w myśl której postępowanie jest wszczynane na wniosek uprawnionego podmiotu i we wskazanym przez ten podmiot zakresie (zob. Z. Czeszejko-Sochacki, L. Garlicki, J. Trzeciński, *Komentarz do ustawy o Trybunale Konstytucyjnym*, Warszawa 1999, s. 75 i 203).

W rozpatrywanej sprawie nie występują żadne przesłanki ewentualnego doprecyzowania wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich przez Trybunał Konstytucyjny. Art. 45 ust. 1 Konstytucji jest wprawdzie w tym piśmie powołany dwukrotnie (s. 7 i 10), ale zawarta w nim argumentacja koncentruje się na uzasadnieniu sprzeczności zakwestionowanego przepisu kodeksu postępowania cywilnego z art. 30 i art. 31 Konstytucji. Nie ma więc w tym wypadku mowy o popełnieniu pomyłki przy określeniu wzorców kontroli konstytucyjności, wymagającej poprawienia z urzędu przez Trybunał Konstytucyjny. Dodatkowym argumentem na rzecz ścisłego traktowania wniosku Rzecznika w tym zakresie jest również fakt, że instytucja ta należy do najaktywniejszych i najbardziej doświadczonych inicjatorów postępowania przez Trybunałem (do końca 2005 r. Rzecznik złożył 120 wniosków do TK, *Informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2006, s. 110).

Argumenty te przemawiają za uznaniem, że – wbrew twierdzeniom Prokuratora Generalnego – jako wzorce kontroli w niniejszej sprawie można traktować wyłącznie art. 30 i art. 31 Konstytucji. Trzeba jednak podkreślić, że wynika to z omówionych przesłanek natury formalnej, a nie z braku materialnego związku między art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej i zaskarżonym rozwiązaniem. Nie ulega wątpliwości, że prawo do wnoszenia wniosków w postępowaniu sądowym o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia stanowi jeden z elementów prawa do sądu, ujętego w art. 45 ust. 1 Konstytucji. W doktrynie i orzecznictwie jest on zwany „prawem dostępu do sądu”, „prawem do uruchomienia procedury sądowej”, czy – w sprawach cywilnych – „czynnym” aspektem prawa do sądu lub wprost „prawem do powództwa” (por. np. M. Wyrzykowski, *Komentarz do art. 1 przepisów utrzymanych w mocy*, [w:] *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, red. L. Garlicki, Warszawa 1995, s. 31; P. Hofmański, *Prawo do sądu w ujęciu Konstytucji i ustaw oraz standardów prawa międzynarodowego*, [w:] *Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce*, red. L. Wiśniewski, Warszawa 2006, s. 270 oraz liczne orzeczenia TK, np. wyrok z 9 czerwca 1998 r., sygn. K 28/97, OTK ZU nr 4/1998, poz. 50). Trybunał Konstytucyjny, dostrzegając fundamentalny charakter zaskarżonej regulacji, nie podziela więc poglądu wnioskodawcy, że ze względu na swój „pierwotny” charakter wobec innych praw i wolności nie mieści się ona w ogólnym prawie do sądu. Jednak art. 45 ust. 1 nie został wskazany we wniosku Rzecznika jako samodzielny wzorzec kontroli konstytucyjności, toteż Trybunał nie ma uprawnień do badania zaskarżonego przepisu z tego punktu widzenia.

4. Ocena zgodności kwestionowanej regulacji z art. 30 Konstytucji.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, art. 30 Konstytucji („Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”) może stanowić samoistny wzorzec kontroli konstytucyjności (por. np. wyrok z 15 października 2002 r., sygn. SK 6/02, OTK ZU nr 5/A/2002, poz. 65). Nie dokonując pełnego podsumowania dorobku orzeczniczego Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego art. 30 Konstytucji (por. np. F. Rymarz, *Zasada ochrony przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, „Przegląd Sądowy” 2003, nr 6, s. 3-22), należy wskazać na te ustalenia, które mają znaczenie w badanej sprawie.

Wypada zacząć od przypomnienia, że „Godność człowieka podlega ochronie bezwzględnej. Zgodnie z powszechnie przyjętym poglądem jest to jedyne prawo, wobec którego nie byłoby możliwe zastosowanie zasady proporcjonalności” (wyrok z 5 marca 2003 r., sygn. K 7/01, OTK ZU nr 3/A/2003, poz. 19). W rezultacie, w wypadku stwierdzenia sprzeczności zakwestionowanego przepisu kodeksu postępowania cywilnego z art. 30 Konstytucji, nie zachodziłaby już konieczność badania, czy można ją uznać za usprawiedliwioną w świetle art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Na podstawie orzecznictwa TK, możliwe i celowe jest odróżnienie dwóch aspektów godności człowieka – godności jako wartości przyrodzonej i niezbywalnej oraz godności

rozumianej jako „prawo osobistości”, „obejmujące wartości życia psychicznego każdego człowieka oraz te wszystkie wartości, które określają podmiotową pozycję jednostki w społeczeństwie i które składają się, według powszechnej opinii, na szacunek należny każdej osobie”. Godność w tym pierwszym znaczeniu człowiek zachowuje w każdych warunkach, natomiast godność rozumiana jako „prawo osobistości” może być w praktyce przedmiotem naruszenia – „może być «dotknięta» przez zachowania innych osób oraz regulacje prawne” (wyrok TK w powołanej wyżej sprawie K 7/01). Tego typu zjawiska zawsze należy jednak oceniać negatywnie jako sprzeczne ze standardami konstytucyjnymi. W żadnym razie nie jest dopuszczalne ich usprawiedliwianie ani podważanie na tej podstawie nienaruszalności godności jako wartości przyrodzonej i niezbywalnej. W badanej sprawie rozważyć można więc wyłącznie zarzut naruszenia przez zaskarżoną regulację godności w tym drugim znaczeniu.

W opinii Trybunału Konstytucyjnego tak rozumiana godność jest utożsamiana z istnieniem „pewnego minimum materialnego, zapewniającego jednostce możliwość samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie oraz stworzenie każdemu człowiekowi szans na pełny rozwój osobowości w otaczającym go środowisku kulturowym i cywilizacyjnym” (wyrok z 4 kwietnia 2001 r., sygn. K 11/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 54). Zgodnie z poglądem wyrażonym przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. SK 6/02, „Na tle art. 30 Konstytucji sytuacja, w której człowiek stawałby się wyłącznie przedmiotem działań podejmowanych przez władzę, byłby «zastępowalną wielkością», a jego rola sprowadzałaby się do czysto instrumentalnej postaci lub zarzut «ustawowego odpodmiotowienia-urzeczowienia» – mogą być uznane co do zasady za naruszenie godności. Oczywiście ocena, czy rzeczywiście do takiego arbitralnego naruszenia godności ludzkiej dochodzi – musi uwzględniać okoliczności konkretnego wypadku”. Naruszenie takie „musiałoby poniżać jednostkę, krzywdząc ją traktować, godzić w jej status obywatelski, społeczny czy zawodowy, wywołując usprawiedliwione okolicznościami intersubiektywne przeświadczenie, że jednostkę dotknęła poprzez takie regulacje prawne niesprawiedliwa, nieuzasadniona krzywda” (wyrok z 14 lipca 2003 r., sygn. SK 42/01, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 63).

Odnosząc powyższe zasady rozumienia pojęcia „prawa osobistości” do niniejszej sprawy, trzeba rozpocząć od wskazania, że nie każde ograniczenie zdolności procesowej można uznać za „uprzedmiotowienie” osoby jej pozbawionej, godzące w jej godność. Zarówno w świetle unormowań obecnej Konstytucji (zwłaszcza art. 45 ust. 1), jak i prawa międzynarodowego i prawa Unii Europejskiej (por. art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167, ze zm.; art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, ze zm.; art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, Dz. Urz. WE C 364 z 18.12.2000, s. 1-22) prawo dostępu do sądu powinno być możliwie szerokie. Nie jest ono jednak prawem absolutnym – w świetle art. 31 ust. 3 może podlegać ograniczeniom zarówno podmiotowym (zawężać krąg osób uprawnionych), jak i przedmiotowym (zawężać zakres spraw rozpatrywanych przez sądy) czy proceduralnym (np. zawężać zasady dostępu do nadzwyczajnych środków zaskarżenia) (por. przegląd orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego z zakresu prawa do sądu [w:] A. Kubiak, *Konstytucyjna zasada prawa do sądu w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Łódź 2006). Takie ograniczenia nie łączą się z naruszeniem „prawa osobistości”, a wręcz przeciwnie – bardzo często mają na celu ochronę godności osobowej. W taki sposób należy ocenić na przykład ograniczenie zdolności postulacyjnej dzieci, w imieniu i na rzecz których mają prawo działać w tym zakresie rodzice lub opiekunowie. Rozwiązanie to jest uzasadnione m.in. niewystarczającym rozeznaniem wynikającym ze stopnia rozwoju psychofizycznego dzieci, a więc czynnikami natury obiektywnej, uwzględnianymi niezależnie od fazy postępowania sądowego i co do zasady tymczasowymi, bo wraz z dojściem do pełnoletności dzieci uzyskują pełną zdolność procesową.

W kontekście postępowania w sprawach o ubezwłasnowolnienie jako pewnej całości można mieć wątpliwości, czy ograniczenie praw osoby ubezwłasnowolnionej w rozważanym zakresie

może być umotywowane w podobny sposób – potrzebą ochrony godności tej osoby i koniecznością chronienia jej przed negatywnymi dla niej samymi skutkami ewentualnych samodzielnych działań procesowych. Wynika to przede wszystkim z faktu, że w przeciwieństwie do omawianej wyżej sytuacji dzieci uprawnienia procesowe osoby ubezwłasnowolnionej są zróżnicowane na różnych etapach postępowania i – paradoksalnie – tym większe, im bardziej postępowanie to jest zaawansowane. Osoba ubezwłasnowolniona nie ma prawa inicjowania postępowania w sprawie o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia, ale równocześnie uznaje się ją za wystarczająco kompetentną do samodzielnego działania na późniejszym etapie postępowania – do zaskarżania postanowień wydanych w tym postępowaniu. Innymi słowy, najpierw uznaje się, że względem godności i dobro tej osoby wymaga odebrania jej możliwości samodzielnego działania procesowego, a następnie dochodzi się do wniosków wręcz przeciwnych. Gdyby tę samą logikę przenieść na omawiany wyżej przykład zdolności postulacyjnej dzieci, oznaczałoby to, że niezależnie od braku możliwości inicjowania postępowania w pierwszej instancji, powinny mieć one prawo samodzielnego wnoszenia środków zaskarżenia, na przykład apelacji czy zażaleń.

Z punktu widzenia zasady godności człowieka przeciwko temu rozwiązaniu można podnieść trzy rodzaje argumentów. Po pierwsze, osoba ubezwłasnowolniona cały czas ma taki sam status materialnoprawny – do momentu uprawomocnienia postanowienia o uchyleniu lub zmianie ubezwłasnowolnienia jest uznana za niezdolną do kierowania swoim postępowaniem czy potrzebującą pomocy do prowadzenia swoich spraw, co znajduje odzwierciedlenie w ograniczeniu lub wyłączeniu jej zdolności do czynności prawnych. Po drugie, przy założeniu, że *ratio legis* zakwestionowanego rozwiązania jest ochrona godności osoby ubezwłasnowolnionej, cel ten powinien być realizowany w równym stopniu podczas całego postępowania. Subiektywnie niekorzystne rozstrzygnięcie dla osoby ubezwłasnowolnionej (na przykład zmiana ubezwłasnowolnienia częściowego na całkowite) może bowiem zapaść zarówno na skutek jej działania, jak i bierności i to na każdym etapie postępowania – i w rezultacie wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia, i w rezultacie zażalenia na postanowienie wydane w wyniku postępowania. Po trzecie, jeżeli nawet zakres zdolności postulacyjnej osoby ubezwłasnowolnionej miałby być zróżnicowany, to z całą pewnością nie w opisywany sposób. Przy założeniu, że przesłanką umożliwienia jej samodzielnego działania przed sądem jest faktyczny stan psychiczny czy umysłowy, to w pierwszej kolejności należałoby osobie zainteresowanej udostępnić czynności procesowe „łatwiejsze” – wszczynanie postępowania, a nie „trudniejsze” – zaskarżanie postanowień wydanych w jego wyniku w wysoce sformalizowanej procedurze odwoławczej. Byłoby to także zgodne z logiką postępowania sądowego w sprawach cywilnych, w którym np. tzw. przymus adwokacko-radcowski, czyli obowiązek skorzystania z pośrednictwa profesjonalnego prawnika, ze względu na stopień skomplikowania postępowania obowiązuje dopiero w postępowaniu przed Sądem Najwyższym, a nie przed sądami pierwszej i drugiej instancji (art. 87¹ § 1 k.p.c.).

W świetle powyższej argumentacji, zaskarżone rozwiązanie należy ocenić jako wypełniające przynajmniej część z omówionych wyżej przesłanek naruszenia „godności osobowej”. „Podmiotowość” osoby ubezwłasnowolnionej jest realizowana w pełni dopiero na etapie zaskarżania postanowienia w sprawie zmiany lub uchylenia ubezwłasnowolnienia, a wcześniej osoba ta jest tylko biernym „przedmiotem” wniosku i decyzji o wszczęciu postępowania, mimo że jej status materialnoprawny w obu sytuacjach jest identyczny, a taki sam może być także stopień jej faktycznego rozeznania i świadomości. Niewątpliwie, tak potraktowana osoba ubezwłasnowolniona ma pełne prawno poczuć „usprawiedliwione okolicznościami intersubiektywne przeświadczenie”, że na skutek wskazanych rozwiązań proceduralnych dotknęła ją „niesprawiedliwa, nieuzasadniona krzywda” (por. cytowana wyżej sprawa o sygn. SK 42/01).

Ponieważ, jak wskazano wyżej, naruszenia godności nie są stopniowalne i nie mogą zostać uzasadnione koniecznością ochrony innych dóbr, trzeba więc uznać, że art. 559 w związku z art. 545 § 1 i 2 k.p.c. jest sprzeczny z art. 30 Konstytucji.

5. Ocena zgodności kwestionowanej regulacji z art. 31 Konstytucji.

Art. 31 Konstytucji brzmi następująco:

„1. Wolność człowieka podlega ochronie prawnej.

2. Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje.

3. Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

Przepis ten stanowi kryterium oceny konstytucyjności art. 559 w związku z art. 545 § 1 i 2 k.p.c. w dwóch powiązanych ze sobą aspektach – podmiotowego prawa do wolności (art. 31 ust. 1 i 2 Konstytucji) oraz dopuszczalnych ograniczeń w zakresie korzystania z praw i wolności konstytucyjnych (art. 31 ust. 3 Konstytucji).

W świetle dotychczasowego dorobku orzecznictwa i doktryny art. 31 ust. 1 i 2 Konstytucji pełni dwie podstawowe funkcje. Z jednej strony jest „dopełnieniem przepisów, określających poszczególne wolności konstytucyjne” (wyrok z 20 grudnia 1999 r., sygn. K 4/99, OTK ZU nr 7/1999, poz. 165; por. L. Garlicki, *Komentarz do art. 31, [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, Warszawa 2003, s. 11-12; K. Wojtyczek, *Ochrona godności człowieka, wolności i równości przy pomocy skargi konstytucyjnej w polskim systemie prawnym*, [w:] *Godność człowieka jako kategoria prawa*, red. K. Complak, Wrocław 2001, s. 207-208). A z drugiej, co w niniejszej sprawie ma fundamentalne znaczenie, stanowi także podstawę samoistnego, podmiotowego prawa do wolności. Istota tego prawa polega na „swobodzie podejmowania aktów woli i wyboru” (L. Wiśniewski, *Prawo a wolność człowieka. Pojęcie i konstrukcja prawna*, [w:] *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, red. L. Wiśniewski, Warszawa 1997, s. 54). W doktrynie podkreśla się, że „Swoboda ta odnosi się – z jednej strony do sfery zewnętrznej aktywności (każdy może decydować o sposobie swojego postępowania czy zachowania się, a więc wyznaczać sposób swego oddziaływania na świat zewnętrzny), a z drugiej – do sfery bezpieczeństwa i integralności osobistej (co wyznacza granice oddziaływania świata zewnętrznego na sytuację jednostki)” (L. Garlicki, *Komentarz do art. 31, op.cit.*, s. 8). Jak stwierdził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 18 lutego 2004 r., sygn. P 21/02, „Aspekt pozytywny «wolności jednostki» polega na tym, że jednostka może swobodnie kształtować swoje zachowania w danej sferze, wybierając takie formy aktywności, które jej samej najbardziej odpowiadają, lub powstrzymać się od podejmowania jakiegokolwiek działalności. Aspekt negatywny «wolności jednostki» polega na prawnym obowiązku powstrzymania się – kogokolwiek – od ingerencji w sferę zastrzeżoną dla jednostki” (OTK ZU nr 2/A/2004, poz. 9).

Art. 559 w związku z art. 545 § 1 i 2 k.p.c. ma kilka konsekwencji dla tak rozumianego prawa do wolności.

Jego najbardziej bezpośrednim skutkiem jest pozbawienie osoby ubezwłasnowolnionej prawa do samodzielnego zainicjowania postępowania w sprawie zmiany lub uchylecia jej ubezwłasnowolnienia. Oczywiście zaskarżony przepis kodeksu postępowania cywilnego nie stanowi faktycznej przeszkody dla wysłania przez zainteresowanego pisma z prośbą o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia do sądu. Prawo takie przysługuje każdemu niezależnie od zakresu zdolności do czynności prawnych i stanu psychicznego czy umysłowego z racji wolności komunikowania się (art. 49 Konstytucji), wolności wypowiedzi (art. 54 Konstytucji), a także – w znaczeniu najszerszym – prawa petycji (art. 63 Konstytucji). W tym sensie badana regulacja nie ogranicza w żaden sposób „wolności” osoby ubezwłasnowolnionej do podjęcia decyzji w tym

zakresie. Jej pismo nie jest jednak traktowane jako wniosek o wszczęcie postępowania (art. 506 k.p.c.), rodzący roszczenie „o uzyskanie prawnie wiążącego rozstrzygnięcia”, choć – jak podkreśla Sąd Najwyższy m.in. w cytowanych uchwałach z 1969 r. i 2004 r. – także wywołuje pewne skutki procesowe. Powoduje bowiem co najmniej, że sąd i zawiadomiony przez niego przedstawiciel ustawy osoby ubezwłasnowolnionej mają obowiązek rozważyć zainicjowanie postępowania w celu zmiany statusu osoby ubezwłasnowolnionej. W ten sposób osoba zainteresowana może uzyskać skutek, o który jej chodziło, to znaczy wszczęcie postępowania w sprawie o zmianę lub uchylenie ubezwłasnowolnienia. Monopol na podjęcie decyzji w tej sprawie mają jednak inne podmioty niż sam zainteresowany – jego „wolność” w tym zakresie może być tylko impulsem dla „skorzystania z wolności” przez podmioty uprawnione do wszczęcia postępowania. Między inspirowaniem do podjęcia decyzji a samodzielnym jej podejmowaniem istnieje z punktu widzenia prawa do wolności zasadnicza różnica jakościowa – pierwsze jest tylko „wtórnym” odbiciem tego prawa, a drugie stanowi zaś jego istotę. W omawianym wypadku nie można więc uznać, że prawo do wolności osoby ubezwłasnowolnionej jest gwarantowane w sposób wystarczający, nawet jeżeli rzeczywiście – jak podkreśla to Sąd Najwyższy w cytowanych uchwałach – sądy „z całą powagą i wnikliwością” traktują pisma pochodzące od osób ubezwłasnowolnionych i prowadzą postępowanie „ze szczególną dbałością o interesy ubezwłasnowolnionego”.

Pośrednim skutkiem braku możliwości złożenia przez osobę ubezwłasnowolnioną wniosku o zmianę lub uchylenie ubezwłasnowolnienia jest ograniczenie jej wolności także w innych sferach. Jak trafnie wskazuje Rzecznik, skutki orzeczenia o ubezwłasnowolnieniu są znacznie szersze niż tylko uniemożliwienie jej ubiegania się o zmianę lub uchylenie ubezwłasnowolnienia. Znajduje to wyraz w samej nazwie tej instytucji – zgodnie z potocznym rozumieniem tego słowa ubezwłasnowolnić znaczy „pozbawić kogoś całkowicie lub częściowo możliwości prawnych decydowania o sobie” (*Słownik języka polskiego*, PWN, wersja internetowa: <http://sjp.pwn.pl>). Pomijając już ważne skutki społeczne i psychologiczne, często sięgające aż do wykluczenia spoza grona „normalnych ludzi” i napiętnowania etykietką „wariata”, doniosłe są już same konsekwencje prawne tej instytucji. Wynikają one przede wszystkim z faktu, że w polskim prawie konstrukcja ubezwłasnowolnienia pociąga za sobą w sposób konieczny automatycznie ograniczenie (ubezwłasnowolnienie częściowe – art. 15 k.c.) lub wyłączenie (ubezwłasnowolnienie całkowite – art. 12 k.c.) zdolności do czynności prawnych osoby ubezwłasnowolnionej. Nie jest natomiast możliwe na przykład ustanowienie kuratora lub opiekuna pomagającego osobie upośledzonej, chorej psychicznie lub uzależnionej w prowadzeniu jej spraw bez co najmniej ograniczenia zdolności do czynności prawnych podopiecznego.

Ponieważ posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych jest konstytucyjnym lub ustawowym warunkiem autonomii decyzyjnej w wielu dziedzinach życia, ten skutek ubezwłasnowolnienia ma ogromne znaczenie praktyczne. Przykładowo, w sferze prawa cywilnego powoduje on ograniczenie lub wyłączenie możliwości samodzielnego zawierania umów cywilnoprawnych (art. 14 k.c.), bycia prokurentem (art. 109² § 2 k.c.), sporządzenia testamentu (art. 944 k.c.) czy zawarcia małżeństwa (art. 11 § 1 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz. U. Nr 9, poz. 59, ze zm.; dalej: k.r.o.). W dziedzinie prawa pracy powoduje on niedopuszczalność podejmowania pracy przez osoby ubezwłasnowolnione całkowicie, ogranicza autonomię w tym zakresie osób częściowo ubezwłasnowolnionych (por. art. 22 § 3 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy, Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94, ze zm.), a także zamyka im dostęp do niektórych zawodów lub funkcji, na przykład sędziego sądu powszechnego (art. 61 § 1 z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.), lekarza (art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry, Dz. U. z 2005 r. Nr 226, poz. 1943, ze zm.), urzędnika państwowego (art. 3 ustawy z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych, Dz. U. z 2001 r. Nr 86, poz. 953, ze zm.), maklera lub doradcy inwestycyjnego (art. 127 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi, Dz. U. Nr 183, poz. 1538, ze zm.) czy redaktora naczelnego dziennika lub

czasopisma (art. 25 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, Dz. U. Nr 5, poz. 24, ze zm.). Ubezważnowolnienie powoduje również ograniczenie zdolności do czynności prawnych w sferze postępowania administracyjnego (art. 30 § 1 k.p.a) i podatkowego (art. 135 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa, Dz. U. z 2005 r. Nr 8, poz. 60, ze zm.). Osoba ubezwężnowolniona nie może na przykład się samodzielnie zameldować (art. 9a ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych, Dz. U. z 2006 r. Nr 139, poz. 993, ze zm.) czy być krwiodawcą (art. 15 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o publicznej służbie krwi, Dz. U. Nr 106, poz. 681, ze zm.). Ograniczone są ponadto jej prawa polityczne: osoby ubezwężnowolnione nie mają praw wyborczych (art. 62 ust. 2 Konstytucji), nie mogą zakładać stowarzyszeń (art. 3 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach, Dz. U. z 2001 r. Nr 79, poz. 855, ze zm.) i partii politycznych (art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o partiach politycznych, Dz. U. z 2001 r. Nr 79, poz. 857, ze zm.) ani organizować zgromadzeń (art. 3 ustawy z dnia 5 lipca 1990 r. – Prawo o zgromadzeniach, Dz. U. Nr 51, poz. 297, ze zm.).

Powyższe – dalekie od pełni – wyliczenie skutków prawnych ubezwężnowolnienia zdecydowanie potwierdza trafność argumentacji Rzecznika Praw Obywatelskich, podkreślającej fundamentalne znaczenie ubezwężnowolnienia dla autonomii decyzyjnej osoby ubezwężnowolnionej. Oceny tej nie zmienia fakt, że niektóre prawa majątkowe przysługujące osobie ubezwężnowolnionej może wykonywać jej opiekun (kurator), zobowiązany do działania dla dobra osoby poddanej jego pieczy, wysłuchania jej i uwzględniania jej rozsądnych życzeń w „ważniejszych sprawach” (art. 158 w związku z art. 175 i art. 178 § 2 k.r.o.), który podlega nadzorowi sprawowanemu przez sąd. Działanie przedstawicieli ustawowych nie jest bowiem tożsame (ani z prawnego, ani tym bardziej z psychologicznego punktu widzenia) z działaniem samej zainteresowanej osoby. Na gruncie doktryny postępowania cywilnego znajduje to odzwierciedlenie w wyróżnieniu obok ogólnej zdolności procesowej (tzn. zdolności do podejmowania czynności w postępowaniu cywilnym, zarówno procesowym, jak i nieprocesowym) prawa do podejmowania tych działań przez zainteresowany podmiot samodzielnie, bez konieczności ustanawiania pełnomocnika procesowego (tzw. zdolność postulacyjna) (por. M. Sychowicz, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. K. Piasecki, t. I, Warszawa 2006, s. 283).

W tym kontekście odebranie osobie ubezwężnowolnionej prawa do samodzielnego ubiegania się o zmianę lub uchylenie ubezwężnowolnienia należy postrzegać jako rozwiązanie ograniczające nie tylko wolność do podjęcia tej decyzji, ale także zamykające jej drogę do wolności w innych sferach. Należałoby je ocenić krytycznie, zwłaszcza jeżeli przyjąć, że osoba zainteresowana (z pełną zdolnością do czynności prawnych) może złożyć wniosek o własne ubezwężnowolnienie (pogląd ten podziela większość doktryny – por. W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 2001, s. 116-117, ale nie jest on zasadniczo aprobowany w orzecznictwie SN, por. np. uchwała z 2004 r., pkt 3). Gdy bowiem osoba ta odzyska już pełnię władz umysłowych i zapragnie pozbyć się ograniczeń, które z własnej inicjatywy na siebie nałożyła, nie wolno jest jej samodzielnie zapoczątkować postępowania o zmianę swojego statusu prawnego.

Przed stwierdzeniem, czy zaskarżona regulacja jest sprzeczna z prawem do wolności, wyrażonym w art. 31 ust. 1 i 2 Konstytucji, należy ustalić, czy ograniczenie prawa do wolności osoby ubezwężnowolnionej w badanym zakresie można uznać za usprawiedliwione, konieczne i proporcjonalne w świetle art. 31 ust. 3 Konstytucji. Na poparcie takiego stanowiska zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i w literaturze przywoływane są następujące argumenty:

Po pierwsze, wskazuje się, że w ogóle nie jest możliwe odnoszenie pojęcia wolności do osób ubezwężnowolnionych, które z definicji nie są w stanie kierować swoim postępowaniem lub potrzebują pomocy do prowadzenia swoich spraw (por. art. 13 i art. 16 k.c.). Jak podkreśla się w doktrynie, „skoro «wolność» łączy się ze swobodą podejmowania decyzji, to sposób i zakres jej odniesienia do osób fizycznych nie może abstrahować od stopnia ich rozwoju” (L. Garlicki,

Komentarz do art. 31, op.cit., s. 10). Innymi słowy wolność oznacza świadome działanie lub świadome powstrzymanie się od działania, wymaga więc pewnej dojrzałości intelektualnej i emocjonalnej, wiedzy na temat rzeczywistości i rozumienia zachodzących w niej związków przyczynowo-skutkowych. Uznając zasadność tego stwierdzenia, w kontekście niniejszej sprawy należy zauważyć, że osoba ubezwłasnowolniona może spełniać te warunki korzystania z wolności. Tak będzie przede wszystkim w sytuacji, gdy odzyskała ona już pełnię władz umysłowych i psychicznych i dąży do uznania tego w orzeczeniu sądu. Może oczywiście się zdarzyć także sytuacja przeciwna, kiedy zaburzenia będące przyczyną ubezwłasnowolnienia będą się wyrażały w pisaniu absurdalnych wniosków do sądu, ale prawdopodobnie nie byłaby ona zbyt częsta. Ponieważ procedura cywilna nie przewiduje żadnej metody „wstępnego” badania kompetencji procesowych osoby ubezwłasnowolnionej, a to, czy ewentualne podjęte przez nią działania procesowe są słuszne czy nie, okazuje się dopiero w toku postępowania, wątpliwości w tym zakresie należałoby więc chyba rozstrzygać na korzyść tej osoby. Nie można bowiem wykluczyć, że składając wniosek o zmianę lub uchylenie ubezwłasnowolnienia, będzie ona działała z pełnym rozeznaniem, i z tego powodu odmówić jej prawa do wolności.

Po drugie, niekiedy podkreśla się, że brak zdolności postulacyjnej osoby ubezwłasnowolnionej w badanym zakresie wynika z nieposiadania przez nią pełnej zdolności do czynności prawnych (por. P. Kaczmarek, *Prawo do sądu a zdolność sądowa*, Przegląd Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego 2005, t. LXXIII, s. 93-104 oraz tenże, *Wokół rozumienia zdolności sądowej w procedurze cywilnej*, Przegląd Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego 2003, t. LVII, s. 107-123 oraz powołane wyżej uchwały SN z 1969 r. i 2004 r.). Takie rozwiązanie znajduje oparcie w art. 65 § 1 k.p.c. („Zdolność do czynności procesowych (zdolność procesowa) mają osoby fizyczne posiadające pełną zdolność do czynności prawnych [...]”), który – zgodnie z art. 13 § 2 k.p.c. – powinien mieć odpowiednie zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym. Jak jednak słusznie wskazuje się w doktrynie (zob. np. J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapiere, T. Misiuk-Jodłowska, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2003, s. 192), można wskazać kilka wyjątków do tej zasady. Najważniejszy z nich zawarty jest w art. 573 § 1 k.p.c., umożliwiającym osobom o ograniczonej zdolności do czynności prawnych, pozostającym pod władzą rodzicielską, opieką albo kuratelą, samodzielne podejmowanie czynności procesowych w sprawach rodzinnych i opiekuńczych ich dotyczących. Jeżeli chodzi o postępowanie o ubezwłasnowolnienie, brak pełnej zdolności do czynności prawnych nie tylko nie był uznawany za przeszkodę do samodzielnego wszczęcia postępowania przez osobę ubezwłasnowolnioną przed wejściem w życie kodeksu postępowania cywilnego (por. art. 19 § 1 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. w sprawie postępowania o ubezwłasnowolnienie; Dz. U. Nr 40, poz. 225, ze zm.), ale także w obecnym stanie prawnym nie koliduje z prawem zaskarżenia przez osobę ubezwłasnowolnioną postanowień zapadłych w wyniku postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia. Ponadto w doktrynie wskazuje się, że zdolność do samodzielnego podejmowania czynności w postępowaniu sądowym dotyczącym ich ubezwłasnowolnienia zachowują także osoby, którym ograniczono zdolność do czynności prawnych w związku z ustanowieniem doradcy tymczasowego w trybie art. 548 k.p.c. (zob. m.in. M. Sychowicz, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. K. Piasecki, t. I, Warszawa 2001, s. 325). Brak automatycznej zależności między zdolnością do czynności prawnych i zdolnością do czynności procesowych można także zaobserwować w pozakodeksowych procedurach sądowych. Przykładowo, zgodnie z art. 25 ust. 2 ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz. U. Nr 111, poz. 535, ze zm.), sąd opiekuńczy może wszcząć postępowania dotyczące przyjęcia do szpitala psychiatrycznego m.in. na wniosek osoby hospitalizowanej, bez względu na zakres jej zdolności do czynności prawnych. Kognicja Trybunału Konstytucyjnego nie obejmuje wprawdzie możliwości badania „poziomej” zgodności przepisów kodeksu postępowania cywilnego z innymi normami ustawowymi, musi jednak uwzględniać postulat spójności aksjologicznej systemu prawa, wynikającej wprost z zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji). W świetle

tych argumentów, nic nie stoi na przeszkodzie, aby osoba ubezwłasnowolniona, pozbawiona pełnej zdolności do czynności prawnych, miała zdolność postulacyjną w zakresie składania wniosku o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia.

Po trzecie, wskazuje się, że podstawową przesłanką wprowadzenia zakwestionowanego rozwiązania była konieczność odciążenia sądów od rozpatrywania oczywiście bezzasadnych wniosków o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia składanych przez osoby ubezwłasnowolnione, a więc upośledzone, chore psychicznie lub cierpiące na inne zaburzenia psychiczne. W świetle przesłanek dopuszczalnego ograniczenia praw i wolności wymienionych w art. 31 ust. 3 Konstytucji, uzasadnienie to należy zdecydowanie odrzucić. Badane ograniczenie praw procesowych osoby ubezwłasnowolnionej zostało wprawdzie wprowadzone ustawową i można się w nim doszukać związków z ochroną bezpieczeństwa publicznego (jak zrobiono to w stanowisku Sejmu), ale równocześnie narusza ono – jak wskazano wyżej – istotę prawa do wolności i jest rażąco nieproporcjonalne do chronionej wartości. Uzyskane dzięki temu podniesienie sprawności wymiaru sprawiedliwości nie może być uznane za dobro większe niż prawo do wolności osoby ubezwłasnowolnionej. Co więcej, można także mieć wątpliwości co do praktycznego znaczenia zwiększenia w ten sposób ekonomiki postępowania. Wszak już w obecnym stanie prawnym sądy mają obowiązek przeanalizować korespondencję od osób ubezwłasnowolnionych pod kątem ewentualnego wszczęcia postępowania z urzędu (por. cytowane uchwały SN), więc nadanie tej korespondencji mocy formalnego wniosku o zainicjowanie postępowania niewiele by pod tym względem zmieniło.

Po czwarte, podkreśla się, że wraz z uchwaleniem kodeksu postępowania cywilnego osoby ubezwłasnowolnione otrzymały „w zamian” za dotychczasowe prawo do samodzielnego inicjowania postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia działający w tym zakresie z urzędu sąd. Podstawowym kontrargumentem przeciwko temu pogładowi jest brak pewności, czy w obecnym stanie prawnym sąd może działać z urzędu także w sprawach o zmianę ubezwłasnowolnienia. Z jednej strony taką możliwość należałoby wykluczyć na gruncie wykładni językowej art. 559 § 1 k.p.c. w porównaniu do § 2 tego artykułu (opinię taką prezentuje większość doktryny; por. m.in.: B. Czech, *op.cit.*, s. 134; K. Lubiński, *op.cit.*, s. 196-198; K. Korzan, *op.cit.*, s. 374). Równocześnie wykładnia systemowa tego przepisu jako całości, wykładnia teleologiczna i argumentacja *a maiori ad minus* skłaniałaby do przyjęcia poglądu przeciwnego (tak np. W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 2001, s. 122 i powołane wyżej uchwały SN z 1969 r. i 2004 r.). Tymczasem przekształcenie ubezwłasnowolnienia z całkowitego na częściowe oznacza dla osoby zainteresowanej istotną zmianę jakościową, umożliwia bowiem m.in. samodzielne podejmowanie decyzji dotyczących podjęcia pracy i rozporządzanie otrzymanym w ten sposób zarobkiem (art. 21 k.c.) oraz zawarcie małżeństwa (art. 11 k.r.o.) i uznanie za zgodą przedstawiciela ustawowego dziecka pozamałżeńskiego (art. 74 k.r.o.). W wypadku uznania, że pierwszeństwo należy przyznać wykładni językowej (sąd nie może z urzędu wszczynać sprawy o zmianę ubezwłasnowolnienia), mechanizm stworzony przez zaskarżoną regulację byłby porównywalny do rozwiązania wynikającego z ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. Nr 35, poz. 230, ze zm.; dalej: ustawa o wychowaniu w trzeźwości), badanego przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. P 6/01. Zgodnie z art. 34 ust. 2 ustawy o wychowaniu w trzeźwości, osoba zobowiązana do leczenia uzależnienia od alkoholu była pozbawiona możliwości złożenia wniosku w sprawie zmiany przez sąd rodzaju zakładu leczenia odwykowego; prawo takie przysługiwało tylko kuratorowi (o ile został ustanowiony) oraz zakładowi lecznictwa odwykowego. Między innymi ze względu na brak możliwości działania w tym zakresie przez sąd z urzędu, pozbawienie osoby uzależnionej prawa do bezpośredniego inicjowania postępowania o zmianę zakładu leczenia odwykowego zostało uznane przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 8 listopada 2001 r. za niezgodne z art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 w związku z art. 2 i art. 30 Konstytucji (OTK

ZU nr 8/2001, poz. 248). Przekonującą argumentację zawartą w uzasadnieniu tego wyroku należy także uwzględnić w odniesieniu do zakwestionowanego w niniejszej sprawie przepisu kodeksu postępowania cywilnego.

Na powyższe nakładają się także dalsze wątpliwości odnośnie do efektywności ochrony osoby ubezwłasnowolnionej. Niewątpliwie, występujące w art. 559 § 1 k.p.c. określenie „może” oznacza *de facto* ciążyący na sędzie opiekuńczym obowiązek wszczęcia postępowania, jeżeli według jego wiedzy jest prawdopodobne, że zostały spełnione przesłanki uchylenia ubezwłasnowolnienia. Jednak, formalnie rzecz biorąc, obowiązek taki ciąży także na innych podmiotach (zwłaszcza na kuratorze lub opiekunie), co – zamiast potencjalnie właśnie być korzystne dla ubezwłasnowolnionego – w praktyce może prowadzić do „pozytywnego sporu kompetencyjnego” i oczekiwania wzajemnie na swoje działania przez podmioty uprawnione do wszczęcia postępowania. Aktywności sądu opiekuńczego nie sprzyja także fakt, że w postępowaniu nieprocesowym działanie sądu z urzędu jest raczej wyjątkiem, a co do zasady postępowanie wszczynane jest na wniosek (art. 506 k.p.c.). Nie gwarantuje to więc, że zmiana statusu prawnego osoby ubezwłasnowolnionej będzie następowała tak szybko, jak będzie to możliwe.

Poza powyższymi zastrzeżeniami prawnymi, Trybunał Konstytucyjny nie może także zignorować skali faktycznych problemów z zagwarantowaniem praw osób ubezwłasnowolnionych w postępowaniu sądowym. Jak wynika z przedstawionych Trybunałowi Konstytucyjnemu wyników lustracji akt sądowych spraw o ubezwłasnowolnienie prowadzonych w latach 2001-2002, przeprowadzonej przez Departament Sądów Powszechnych Ministerstwa Sprawiedliwości w pierwszym kwartale 2003 r. i ponownie w pierwszym kwartale 2004 r., nieprawidłowości w tym zakresie w dalszym ciągu są raczej regułą, a nie wyjątkiem (pismo o sygn. DSP-II-5000-49/07). Dla zobrazowania skali tego zjawiska można przytoczyć na przykład, że w postępowaniu o ubezwłasnowolnienie sądy sporadycznie wysłuchują osób zainteresowanych (16% badanych spraw) i wyzywają świadków (tylko 2% badanych spraw), z zasady powołują też tylko jednego biegłego (98% badanych spraw), a kuratorami ustanawiają pracowników sądów, często nieprzygotowanych do pełnienia tej roli (99% badanych spraw) (zob. I. Kleniewska, *Postępowanie w sprawie o ubezwłasnowolnienie w praktyce sądowej*, [w:] *Prawo w działaniu*, red. E. Holewińska-Łapińska, Warszawa 2006, s. 118-134; badania przeprowadzone dla 385 losowo wybranych spraw). Podobne wnioski płyną także z innych badań praktyki sądowej w zakresie postępowania o ubezwłasnowolnienie, m.in. w odniesieniu do osób niepełnosprawnych intelektualnie. Analiza 393 spraw sądowych dotyczących tych osób, przeprowadzona przez studentów warszawskiej Kliniki Prawa po kierunku A. Firkowskiej-Mankiewicz, M. Szeroczyńskiej i J. Parczewskiego w 2001 r., dowiodła, że przeciętnie tylko połowa ubezwłasnowolnionych bierze aktywny udział w postępowaniu i podobny odsetek ma pełnomocnika procesowego, a orzeczenia w sprawie ubezwłasnowolnienia są zupełnie wyjątkowo zmieniane lub zaskarżane (zob. A. Firkowska-Mankiewicz, M. Szeroczyńska, J. Parczewski, *Praktyka ubezwłasnowolniania osób z niepełnosprawnością intelektualną w polskich sądach. Raport z badań*, Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Warszawa 2002; A. Firkowska-Mankiewicz, M. Szeroczyńska, *Praktyka ubezwłasnowolniania osób z niepełnosprawnością intelektualną w polskich sądach. Raport z badań*, Człowiek – Niepełnosprawność – Społeczeństwo 2005, nr 2, s. 87-117). Co więcej, ubezwłasnowolnienie często jest nadużywane przez rodziny osób ubezwłasnowolnionych w celu uzyskania korzyści majątkowych lub praktycznie wymuszane przez instytucje państwowe, takie jak Zakład Ubezpieczeń Społecznych czy domy opieki społecznej, które uzyskanie orzeczenia o ubezwłasnowolnieniu traktują jako warunek przyznania świadczeń, np. renty, miejsca w domu opieki (por. J. Kamiński, *Sytuacja osób niepełnosprawnych intelektualnie w postępowaniu z jednostkami organizacyjnymi Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – raport z badań*, Warszawa 2005; badanie przeprowadzone na próbie

2453 osób niepełnosprawnych intelektualnie z całej Polski; Open Society Institute, *Rights of People with Intellectual Disabilities. Access to Education and Employment – Poland*, 2005). Nieprawidłowości w zakresie postępowania o ubezwłasnowolnienie były dostrzegane zarówno przez Rzecznika Praw Obywatelskich, jak i Ministra Sprawiedliwości, jednak mimo działań podejmowanych przez różne instytucje publiczne ich skala w dalszym ciągu jest duża. Tym bardziej więc można się spodziewać, że „zastępcze” gwarancje prawa do złożenia wniosku o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia mogą się okazać nieskuteczne, a brak przyznania tego prawa samym zainteresowanym znacznie ogranicza ich dostęp do sądu i prawa o decydowaniu o własnym życiu.

Biorąc pod uwagę powyższe zastrzeżenia, należy uznać, że ograniczenie prawa do wolności osoby ubezwłasnowolnionej w kontrolowanym zakresie nie jest ani usprawiedliwione, ani konieczne, ani też proporcjonalne. Tym samym art. 559 w związku z art. 545 § 1 i 2 k.p.c. jest niezgodny z art. 31 Konstytucji.

6. Konkluzja i skutki orzeczenia.

W świetle powyższych analiz, pozbawienie osoby ubezwłasnowolnionej prawa do złożenia wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia jest niezgodne z art. 30 oraz z art. 31 Konstytucji. Tym samym, w opinii Trybunału Konstytucyjnego, należy podzielić wątpliwości Sądu Najwyższego wyrażone w cytowanej już uchwale z 2004 r. na temat adekwatności obecnego stanu prawnego do najwyższych wymogów ochrony praw człowieka. Wraz z uchwaleniem Konstytucji z 1997 r., a także w związku z przyjęciem przez Polskę standardów Rady Europy i Unii Europejskiej, prawa osób ubezwłasnowolnionych powinny być respektowane w szerszym niż dotąd zakresie. Szczegółowe i bardzo wysokie wymagania w tym zakresie są zawarte m.in. w Konwencji o międzynarodowej ochronie dorosłych z 13 stycznia 2000 r., opracowanej przez Haską Konferencję Prawa Prywatnego Międzynarodowego (nie została ona dotychczas ratyfikowana przez Polskę), oraz w rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy nr R(99)4 z 23 lutego 1999 r. w sprawie zasad dotyczących ochrony prawnej niepełnosprawnych osób dorosłych.

W związku z tym, że wyrok w niniejszej sprawie ma charakter zakresowy, Trybunał Konstytucyjny uważa za konieczne wskazanie jego praktycznych konsekwencji. Przede wszystkim ze specyfiki tego typu wyroków, uznających niekonstytucyjność przepisów ze względu na brak w nich pewnych elementów koniecznych z punktu widzenia ustawy zasadniczej, wynika, że nie powodują one utraty mocy obowiązującej tych regulacji. Ich skutkiem jest co innego – „potwierdzenie – wynikającego z Konstytucji – obowiązku ustanowienia regulacji prawnych niezbędnych dla realizacji norm konstytucyjnych” (wyrok z 25 czerwca 2002 r., sygn. K 45/01, OTK ZU nr 4/A/2002, poz. 46). Odpowiedzialność za dostosowanie postępowania o ubezwłasnowolnienia do treści wyroku spoczywa przy tym zarówno na podmiotach wyposażonych w prawo inicjatywy ustawodawczej, jak i uczestniczących w dalszych etapach postępowania legislacyjnego. W tym kontekście na aprobatę zasługuje projektowana nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego, przyznającą osobom ubezwłasnowolnionym prawo do samodzielnego składania wniosku o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia (zob. powoływany już druk sejmowy nr 715; por. także aprobujące opinie: H. Pietrzykowskiego z 3 listopada 2006 r., zleconą przez Biuro Analiz Sejmowych, oraz opinie J. Jankowskiego i S. Cieślaka, opublikowane w „Palestra” nr 7-8/2006, s. 130-136 oraz „Palestra” nr 11-12/2006, s. 92-96).

Ponieważ orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą (art. 190 ust. 1 Konstytucji), ich skutki nie ograniczają się do organów tworzących prawo. Mają one także znaczenie dla organów to prawo stosujących, a więc w rozważanej sytuacji przede

wszystkim dla sądów rozstrzygających sprawy o ubezwłasnowolnienie. Z chwilą ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw (art. 190 ust. 3 Konstytucji) przestaje obowiązywać dotychczasowe domniemanie konstytucyjności art. 559 w związku z art. 545 § 1 i 2 k.p.c., w zakresie, w jakim przepisy te uniemożliwiają osobie ubezwłasnowolnionej złożenie wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia. Co należy wyraźnie podkreślić, staje się tak na skutek samego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, bez względu na to, czy zostaną wprowadzone stosowne zmiany legislacyjne (por. wyrok z 18 maja 2004 r., sygn. SK 38/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 45). W rezultacie należy uznać, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności ograniczenia praw procesowych osób ubezwłasnowolnionych umożliwia sądom zastosowanie wykładni kodeksu postępowania cywilnego w sposób zgodny z Konstytucją. W kontekście tego wyroku, pogląd wyrażony w cytowanej uchwale SN z 2004 r., że znaczącej poprawy pozycji procesowej osób ubezwłasnowolnionych nie da się „osiągnąć w drodze interpretacji obowiązujących przepisów prawa, gdyż wykładnia zmierzająca w tym kierunku stanowiłaby przekroczenie granicy uprawnień władzy sądowniczej” traci swoją aktualność. Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu podlegają bowiem nie tylko ustawom, ale i Konstytucji (art. 178 ust. 1 Konstytucji), która jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej i może – a w wypadku sprzeczności z normami ustawowymi stwierdzonej orzeczeniem Trybunału nawet powinna – być stosowana bezpośrednio (por. art. 8 Konstytucji). Wyrok Trybunału może stanowić przesłankę odstępowania przez sądy od dotychczasowej, wynikającej z zaskarżonego przepisu, ale niekonstytucyjnej praktyki postępowania z wnioskami o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia pochodzących od osób ubezwłasnowolnionych. Skorzystanie z tej możliwości zależy każdorazowo od decyzji sądów rozpatrujących konkretne sprawy i zgodnie z zasadą odrębności i niezależności sądownictwa od innych władz (art. 173 Konstytucji) nie może być nakazywane lub zakazywane przez żadne inne organy. Należy równocześnie wyraźnie zaznaczyć, że możliwość wykorzystania przez sędziów – w ramach przysługującej im autonomii – wykładni ustaw w sposób zgodny z Konstytucją nie zwalnia innych organów państwa od omówionego wyżej obowiązku dokonania odpowiednich zmian prawnych.

Na marginesie obowiązku zapewnienia skuteczności niniejszego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, można także rozważyć dokonanie bardziej kompleksowych zmian w zakresie instytucji ubezwłasnowolnienia w prawie polskim. W większości państw odchodzi się obecnie od sztywnego ograniczania praw i wolności osób chorych psychicznie, upośledzonych lub uzależnionych na rzecz regulacji bardziej elastycznych, dopasowywanych do konkretnych sytuacji przez sąd orzekający w danej sprawie. Tego typu reformy miały miejsce w ciągu ostatnich 20 lat m.in. w Niemczech i Austrii, w których zniesiono dotychczasową instytucję ubezwłasnowolnienia (niem. *Entmündigung*) zastępując je bardziej elastycznymi formami opieki (w Niemczech *Betreuung*, wprowadzone w 1992 r., a w Austrii – *Sachwalterschaft*, wprowadzone w 1984 r.). W niektórych państwach stworzono możliwość indywidualnego oznaczenia przez sąd rodzajów czynności, które osoba poddana opiece może dokonywać samodzielnie bez zgody przedstawiciela ustawowego – tak jest na przykład we Francji przy ustanowieniu opieki (fr. *la tutelle*) i kurateli (fr. *la curatelle*) czy w Niemczech przy ustanawianiu opieki dla osób dorosłych (*Betreuung*). Gdzie indziej, m.in. w Holandii, przyznano takiej osobie prawo do sprzeciwienia się działaniu opiekuna (hol. *mentorschap ten behoeve van meerderjarigen*, mentora osoby pełnoletniej) w sferze niemajątkowej lub wymóg uzyskania jej zgody na decyzje majątkowe przez osobę sprawującą zarząd powierniczy. W Niemczech po nowelizacji z 2005 r. wbrew woli zainteresowanego nie jest możliwe ustanowienie opiekuna dla osób pełnoletnich (niem. *Betreuer*), które ze względu na ułomności fizyczne, psychiczne lub umysłowe nie są w stanie samodzielnie kształtować stosunków cywilnoprawnych. W Szwajcarii ustanowienie przedstawiciela (niem. *Beistandschaft*) w celu pomocy w załatwieniu konkretnych czynności prawnych lub zarządu majątkiem nie ma w ogóle

żadnego wpływu na zdolność do czynności prawnych podopiecznego. Być może w Polsce nowa forma pieczy nad osobami potrzebującymi pomocy do prowadzenia swoich spraw mogłaby – przez okres przejściowy lub docelowo – funkcjonować obok rozwiązań dotychczasowych. Tego typu zmiany wprowadzono z powodzeniem w 2004 r. we Włoszech, gdzie równoległe z ubezwłasnowolnieniem (wł. *interdizione*) funkcjonuje także bardziej elastyczna opieka (wł. *amministrazione de sonstegno*).

Z powyższych względów Trybunał orzekł jak w sentencji.